

Jasna przyszłość Afryki

#Lotnictwo cywilne 28 września 2010

W bieżącym roku afrykańskie linie lotnicze powinny - po raz pierwszy od 2002 - zanotować zyski. Zapotrzebowanie na nowe samoloty pasażerskie ocenia się na 710-929 egz. do 2028.

Rozwój afrykańskich linii lotniczych, ma być napędzany 4-5 procentowym wzrostem gos

Afryka jest jednym z najmniejszych rynków lotniczych świata. Boeing i Airbus kierują tam jedynie nieco ponad 2% swojej produkcji, a średni wiek wykorzystywanych samolotów wynosi prawie 20 lat.

Mimo tego dwaj najwięksi wytwórcy samolotów pasażerskich dla 100 i więcej pasażerów, zaprezentowali ostatnio optymistyczne oceny, dotyczące lotnictwa cywilnego tego kontynentu.

Prognozy wskazują, że Afryka będzie w najbliższym czasie rozwijać się gospodarczo w tempie 4-5 procent rocznie, co przełoży się na wzrost ruchu pasażerskiego i cargo, w nieco większym wymiarze. Według specjalistów Airbusa wartości te utrzymają się do 2028 w przedziale 5,4-5,8% rocznie. Zwiększenie liczby przewożonych osób już w bieżącym roku powinna przywrócić rentowność przewoźnikom, umożliwiając w najbliższych dwóch dekadach na istotne inwestycje w nowe samoloty.

W ubiegłym roku na Czarnym Lądzie było zarejestrowanych 660 samolotów pasażerskich dla ponad 100 pasażerów (według Boeinga; według Airbusa ok. 600). Amerykanie uważają, że do 2028 Afrykańczycy zamówią 770 takich samolotów, w tym kilkadziesiąt regionalnych i zaledwie kilka największych (A380 czy B747). 60% tej liczby mają stanowić maszyny z jednym przejściem dla pasażerów (A320/B737), a 32% większe, z dwoma przejściami.

Jeszcze bardziej optymistyczne są szacunki Airbusa. Uznano, że do Afryki trafi nie 770 a 929 samolotów odrzutowych. Dodatkowe 341 egz. stanowić będą mniejsze samoloty regionalne. Specjaliści koncernu uważają, że wzrost ruchu lotniczego odbywał się będzie dzięki stale zwiększanemu ruchowi z krajami UE, ale przede wszystkim, dzięki wzrostowi przewozów pomiędzy poszczególnymi krajami kontynentu.



Rozwój afrykańskich linii lotniczych, ma być napędzany 4-5 procentowym wzrostem gospodarczym najbliższych lat / Zdjęcie: RwandAir

Afryka jest jednym z najmniejszych rynków lotniczych świata. Boeing i Airbus kierują tam jedynie nieco ponad 2% swojej produkcji, a średni wiek wykorzystywanych samolotów wynosi prawie 20 lat.

Mimo tego dwaj najwięksi wytwórcy samolotów pasażerskich dla 100 i więcej pasażerów, zaprezentowali ostatnio optymistyczne oceny, dotyczące lotnictwa cywilnego tego kontynentu.

Prognozy wskazują, że Afryka będzie w najbliższym czasie rozwijać się gospodarczo w tempie 4-5 procent rocznie, co przełoży się na wzrost ruchu pasażerskiego i cargo, w nieco większym wymiarze. Według specjalistów Airbusa wartości te utrzymają się do 2028 w przedziale 5,4-5,8% rocznie. Zwiększenie liczby przewożonych osób już w bieżącym roku powinna przywrócić rentowność przewoźnikom, umożliwiając w najbliższych dwóch dekadach na istotne inwestycje w nowe samoloty.

W ubiegłym roku na Czarnym Lądzie było zarejestrowanych 660 samolotów pasażerskich dla ponad 100 pasażerów (według Boeinga; według Airbusa ok. 600). Amerykanie uważają, że do 2028 Afrykańczycy zamówią 770 takich samolotów, w tym kilkadziesiąt regionalnych i zaledwie kilka największych (A380 czy B747). 60% tej liczby mają stanowić maszyny z jednym przejściem dla pasażerów (A320/B737), a 32% większe, z dwoma przejściami.

Jeszcze bardziej optymistyczne są szacunki Airbusa. Uznano, że do Afryki trafi nie 770 a 929 samolotów odrzutowych. Dodatkowe 341 egz. stanowić będą mniejsze samoloty regionalne. Specjaliści koncernu uważają, że wzrost ruchu lotniczego odbywał się będzie dzięki stale zwiększanemu ruchowi z krajami UE, ale przede wszystkim, dzięki wzrostowi przewozów pomiędzy poszczególnymi krajami kontynentu.